Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 1500 MAREK.

№ 34. Radomsko, niedziela 26 sierpnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. sierpień 1923 r. 3000 mk.
UWAGA! na miesiąc Wrzesień „ 5000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 2400 mk.,—II—V 1600 mk., — VI — VIII 1000 mk., Drobne po 600 m. za wyraz.

PODZIĘKOWANIE.

Uroczystość Koronacyjna Matki Boskiej Gidelskiej odbyła się nadspodziewanie z niezwykłą okazałością, dzięki życzliwej współpracy wszystkich sfer Społeczeństwa naszego. Wobec czego O. O. Dominikanie poczuwają się do miłego obowiązku wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim za łaskawą pomoc udzieloną, jużto w pracach przygotowawczych—dekoracyjnych—składaniu ofiar— w zorganizowaniu pomieszczenia gości— w utrzymaniu wzorowego porządku i czuwania nad bezpieczeństwem, lub w oddaniu jakichkolwiek usług — składają na tem miejscu staropolskie **„BÓG ZAPŁAĆ!"**

O. O. Dominikanie w Gidlach.

Z uroczystości koronacyjnych w Gidlach.

Już w przeddzień uroczystości, t. j. w sobotę panował ożywiony ruch na ulicach gidelskich. Zdążyło przybyć parę kompanji. Przybyły też w sobotę dwa oddziały Straży Ogn. z Radomska, które zorganizowały pogotowie strażackie i zbudowały namiot obok ołtarza polowego, jako posterunek pogotowia ratunkowego. Okna w Gidlach prawie wszędzie illuminowane. Wspaniale wyglądał klasztor oświetlony różnokolorowemi lampkami elektrycznemi, instalację których przeprowadził bezinteresownie p. Lachowski z Radomska. Bramy trjumfalne były również ozdobione lampjonami i wyglądały bardzo ładnie. Pierwsza brama była urządzona na Folwarkach, druga na Wygodzie, trzecia pod Pławnem, czwarta w Pławnie, piąta najefektowniej się przedstawiająca przy wjeździe do Gidel. Tę bramę ufundowali rzemieślnicy z Gidel i Radomska. Napis na niej widniał: „Witajcie dostojni goście". Starszy Cechu p. I. Karpiński nie szczędził wraz z innymi zabiegów, by bramę rzemieślniczą wyróżnić gustem i okazałością. Odtąd już się zaczęła dekoracja domów, drzew itp. Oryginalna była również szósta brama, zbudowana z samych żelaznych pługów, — siódma brama cyklistów i ostatnia ósma ustawiona została przez gospodarzy gidelskich ze zboża niemłóconego. Na bramie widniał z jednej strony orzeł, a z drugiej św. Izydor, patron rolników. Pół wiorsty poza klasztorem zbudowany został ołtarz polowy na odpowiedniem wzniesieniu, udekorowany kwieciem, zielenią i dywanami. Ołtarz wykonany przez braciszka Czesława z Krakowa.

Policja już była czynną w sobotę. Na wszystkich drogach posterunki, które informowały i wskazywały postój furmanek. Porządek panował wzorowy. Komisarz p. Kwiatkowski nie szczędził swych zabiegów, by wywiązać się z powierzonego mu zadania.

Wieczorem w sobotę orkiestra gidelska gra na wieży pieśni nabożne. Tu i owdzie gromadka pątników ze świecami w ręku śpiewa pieśni. Pogoda dopisała. Późno w nocy, a właściwie po północku strudzeni pątnicy udali się na spoczynek. Była już zupełna cisza, tylko Straż Ogniowa Radomskowska i Gidelska czuwały, dyżurując przy pogotowiach, jak również i policja oka nie zmrużyła, bacząc na bezpieczeństwo publiczne.

Niedziela dn 19-VIII b. r. Od godziny 4-ej rano nadciągały tłumy wiernych wszystkimi drogami, — doskonale to można było zaobserwować z wieży klasztornej. Niestety, deszcz nieustannie padał, niebo było zachmurzone, pomimo tego pątnicy dążyli do świętego miejsca. Od godz. 5-ej rano rozpoczęły się Msze św. w klasztorze. Straże już objęły swoje posterunki wewnątrz i zewnątrz świątyni. Zadanie Straży było ciężkie, gdyż kościół zaledwie mógł pomieścić 2 tys. ludzi, a tymczasem paręset tysięcy pątników musiało z tej konieczności pozostać na dworze, choć chwilami przechodził ulewny deszcz. Dopiero od godz. 11-ej

niebo zajaśniało i wówczas zdecydowano odbyć uroczystości koronacyjne przy ołtarzu polowym. Wyruszyła z klasztoru imponująca procesja przy udziale licznego duchowieństwa na czele z ks. biskupami St. Ździtowieckim i Tymienieckim. Wspaniałą koronę na poduszce niósł dostojny przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej minister Głąbiński, podtrzymywany przez księcia Lubomirskiego z jednej strony i z drugiej przez tutejszego obywatela p. Karpińskiego. Następnie z całą majestatyczną powagą niesiono we wspaniałym feretronie cudowną statuę Matki Boskiej Gidelskiej. Feretron nieśli na przemian najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa, Sejmu i ludności

W orszaku dostrzegamy księży prałatów i kanoników Mireckiego, Nawrockiego, Jankowskiego, Kokowskiego, księdza przeora O. Piotra z Częstochowy, O. Romualda z Radomska, posła Belinę, starostę Harmatę, burmistrza Szwedowskiego i tysiące znajomych twarzy.

Przy nadzwyczajnym porządku olbrzymia procesja zbliżała się do ołtarza polowego, poczem miejsce przy ołtarzu zajęli książęta kościoła: biskupi, prałaci, kanonicy i t. d.

Uroczystość koronacji rozpoczyna się. Akt uroczysty ogłasza ks. kanon. Bujalski z Kujaw, czytając donośnym głosem bullę papieską: „O. O. Dominikanie zwrócili się do mnie z prośbą, w której mówią, że w Gidlach, ziemi polskiej istnieje cudowna statua Najśw. M. P., dokąd spieszą wierni z całego kraju. Otrzymałem listy polecające tę sprawę, pisane przez dwóch kardynałów polskich, 16 biskupów i wielu innych najznakomitszych mężów. Po przekonaniu się, że statua posiada wszystkie warunki do koronacji z całą radością ducha dozwalam ją ukoronować złotą koroną, a Tobie (zwrot do biskupa Ździtowieckiego) polecamy urząd ukoronowania. Rzym 21 listopada 1922 r."

Jednocześnie Ojciec św. w osobnem piśmie do biskupa Ździtowieckiego udziela wiernym zupełnego odpustu. Akt odczytany. Następuje włożenie korony, którą umieszczono nad cudowną statuą.

Zaintonowaną pieśń „Pod Twoją obronę" podchwycił zgromadzony lud na przestrzeni wiorsty kwadratowej, klęcząc z błagalnym wzrokiem, utkwionym w majestat cudownej statui. Na wielu twarzach widać było od wzruszenia łzy. Poczem odprawiona została uroczysta Msza św. przez biskupa, a po skończeniu wygłosił wzniosłe kazanie prowincjał O.O. Reformatów z Krakowa, O. Zygmunt Janicki. Złotousty kaznodzieja zakończył przemowę modlitwą o błogosławieństwo dla całego narodu polskiego i rządu.

Piękny był moment złożenia jakby przysięgi przez O.O. Dominikanów gidelskich w ręce księży biskupów, iż strzedz i opiekować się nadal będą cudowną statuą Matki Boskiej Gidelkiej.

Biskup Ździtowiecki w ślniącym w słońcu ornacie w asyście ks. biskupa Tymienieckiego pobłogosławił lud cudowną statuą.

Niebo znów się nieco zachmurzyło, deszcz drobny zaczął padać, przeto postanowiono feretron ze statuą cudowną zabrać do klasztoru i z całem istotnie skupieniem i z wielką nabożnością przy śpiewie pieśni religijnych cudowną statuę umieszczono w kaplicy klasztornej.

Na tem zakończyła się wspaniała uroczystość koronacji, która pozostawiła w duszach tych wszystkich, obecnych przy tem, niezapomniane nigdy wrażenie.

W czasie uroczystości doskonale funkcjonowało pogotowie strażackie w 3-ch punktach, zorganizowane przez Straż Ogniową z Radomska. Zbudowany specjalnie namiot w oddaleniu ołtarza polowego oddał usługi pątnikom, udzielono tam bowiem pomocy lekarskiej w 32 wypadkach, z tych 2 poważne. Akcją tą kierował p. A. Rak, starszy felczer Straży Ogn. Ochotn.

Służbę honorową w czasie uroczystości pełniły 14 Straży z naszego powiatu pod dowództwem komendanta M. Świderskiego z Radomska, przy pomocy członków sztabu oraz p. Łuniewskiego, prezesa Straży Gidelskiej. Porządek, mimo niepogody, panował wzorowy.

Państwowa policja ładnie uniformowana czuwała nad bezpieczeństwem publicznem, nic też dziwnego, że zaledwie były 3 wypadki kradzieży, mimo tak wielkiego zgromadzenia. Między innymi skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami p. S. Buczyńskiemu, sekretarzowi osobistemu Ministra.

Całość uroczystości wypadła wspaniale, a to dzięki nadzwyczajnej pracy O. O. Dominikanów na czele z przeorem O. Jor. Stano, prowincjałem O. P. Żaczkiem, O. Kalikstem, oraz przy wydatnej pomocy Komitetu Organ. na czele z księciem Lubomirskim i członków, a zwłaszcza p. p. Sucheniego, Łuniewskiego, A. Paciorkowskiego i innych.

Wiadomości polityczne.

W Niemczech komuniści, pomimo wytężonej agitacji, nie zdołali wywołać strajku powszechnego. W Berlinie w wielu zakładach przemysłowych, państwowych i miejskich przystąpiono do pracy. Na prowincji jednak panuje jeszcze wielkie wzburzenie. To samo donoszą z całej Rzeszy Niemieckiej.

Nowy gabinet niemiecki. Naczelny minister Niemiec Cuno podał się o zwolnienie z urzędu wraz ze wszystkimi ministrami. Prezydent Niemiec Ebert przychylił się do tej prośby i na miejsce Cuna mianował posła sejmowego Stresemana, który też zaraz nowy rząd utworzył. Streseman będzie zarazem ministrem spraw zagranicznych Niemiec. Ministrem spraw wewnętrznych został Zolman, a ministrem skarbu Helferdyng. Po objęciu rządów nowy naczelny minister przemawiał w sejmie i obiecał naprawić gospodarkę pieniężną mocarstwa niemieckiego, oraz zaprowadzić w kraju ład i porządek. Oświadczył też imieniem rządu niemieckiego, że sprawę zajętych przez Francuzów krain gotów jest oddać umyślnemu sądowi rozjemczemu, aby rozsądził, kto ma słuszność. Jeżeli Francuzi oddadzą zajęte krainy, to rząd niemiecki będzie mógł wtedy zapłacić mocarstwom zwycięskim resztę wynagrodzenia wojennego.

Rozwiązanie związków komunistycznych. Na mocy rozporządzenia nowego rządu Niemiec wszystkie stowarzyszenia i związki komunistów zostały rozwiązane i nikomu nie wolno

do nich należeć.

Zjazd w Danji. Do Kopenhagi zjechali się na krótkie wspólne narady posłowie i senatorowie ze wszystkich państw świata. Na zjazd przybyło z górą 800 wysłańców sejmów i senatów. Polaków było 15-tu, a przybyli do Kopenhagi morzem, na polskim statku wojskowym, przezwanym „Haller". Narady dotyczyły głównie sprawy ograniczenia zbrojeń i „mniejszości narodowych". Przemawiali też kilkakrotnie Polacy, a jeden z nich, Dembiński, zaznaczył przy sposobności, że Polska dąży stale do utrwalenia pokoju, i wskazał niebezpieczeństwo, grożące jej ze strony Niemiec i Rosji, które do związku państw nie należą.

Z Rosji. W okolicach rzeki Wołgi i Kamyludzie chorują na zimnicę, która nazywa się też malarją. Siedemdziesiąt tysięcy osób już na nią zapadło. W stepach kałmyckich znów wybuchła dżuma.

„Proletarjusze wszystkich krajów (choćby wrogich dla Polski) — łączcie się". „Robotnik", codzienna gazeta Polskiej Partji Socjalistycznej (P.P.S.), z dnia 13 sierpnia drukuje komunikat, w którym ogłasza, że doszło do porozumienia między P.P.S, i następującemi partjami mniejszości narodowych: Niemiecką Socjalną Demokracją w Polsce, Ogólno Żydowskim Związkiem „Bund" i Niemiecką Partją Pracy. Połączenie nastąpiło w myśl międzynarodowej solidarności wszystkich pracujących. Czy „Wyzwolenie" i rozłamowcy z P.S.L. też tam należą — tego nie ujawniono.

Z powiatu słupeckiego.

(Korespondencja własna)

Poświęcenie mostu na Warcie. Nieszczęśliwy przejazd promem. Wzburzenie rozagitowanego tłumu. Oświata na wsi.

Najgłośniejszem ostatniem zdarzeniem w naszej okolicy było poświęcenie mostu w Lądzie. Dotychczas, kto jechał szosą z Zagórowa w stronę Słupcy, ten musiał przez rzekę Wartę przeprawiać się promem, co było połączone z niewygodą i niebezpieczeństwem, a nieraz zupełnie przejazd był niemożliwy. Koniecznem więc było wybudowanie stałego mostu, do czego też wreszcie przyszło. Na dzień poświęcenia nowego mostu przybyli do Lądu (miejscowość słynna z przepięknego i olbrzymiego kościoła po Cystersach) przedstawiciele władz i dużo okolicznych mieszkańców. Ruch przez most został wstrzymany, gdyż przeciągnięto, jak zwykle, wstęgę, aby przez jej przecięcie dać znak, że most jest oddany do publicznego użytku. Ponieważ jednak byli tacy, którzy chcieli pierw przedostać się na drugi brzeg, więc udali się na prom. I tu o mało co nie przyszło do wielkiej katastrofy, gdyż prom, jużto z powodu dużego natłoku, jużto zepsutego urządzenia, zaczął zanurzać się w wodę. Na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach, jedynie utopił się koń gospodarza, który, widząc niebezpieczeństwo, zjechał z promu w rzekę, gdzie zawadził o łańcuch. Tak się miała rzecz według wiarygodnego opowiadania, która wywołała wielkie wzburzenie.

Znalazły się na miejscu zaraz wywrotowe żywioły i zaczęły szerzyć wiadomość, że panowie chcieli potopić lud. Choć to wierutne kłamstwo, to jednak bezkrytyczne umysły dały mu posłuch i w tłumie powstało wielkie oburzenie. Odczuli to pierwsi ci, którzy na wiadomość o wypadku, przybiegli do rzeki, aby nieść pomoc, a byli to: ksiądz i doktór. Ponieważ, jak już wspomniałem, wypadku z ludźmi nie było, więc powrócili do domu i ku swojemu zdziwieniu usłyszeli za plecami groźny pomruk pod adresem panów. Nie pomogło wyjaśnienie księdza, udzielone podnieconym i wzburzenie rosło. To też doszło nawet do aresztowania kilku osób. Z powodu całego zajścia uroczyste poświęcenie zostało opóźnione o kilka godzin, zamiast zostawić podniosłe wrażenie, odbyło się z takim zgrzytem.

Mamy tu dowód, jak lud jest rozagitowany i na każdym kroku podburzany, jak nie umie sobie jeszcze zdać sprawy, gdzie jego rzeczywisty wróg. Judaszowe srebrniki mają u nas swoich odbiorców i ci ludowi wskazują często na inteligencję, jako na wroga. Chcieliby doprowadzić w Polsce do tego, co się stało w Rosji, gdzie pozbyto się inteligencji, a do władzy doszły ostatnie wyrzutki społeczeństwa. Dziwna rzecz, lud wiejski oddaje dziś masowo swoje dzieci do gimnazjów, aby wyszły na ludzi wykształconych, a tymczasem daje się podbechtywać przeciwko inteligencji. Przecież wśród urzędników, lekarzy, księży, inżynierów i innych inteligentów jest duży procent chłopskich synów, więc trzeba być warjatem, aby uwierzyć, że działają oni na zgubę ludu. Jeżeli jednak lud daje posłuch takim bredniom, to jest dowód, że na wsi w gruncie rzeczy panuje jeszcze wielka ciemnota umysłowa. Wieś zmieniła się powierzchownie: piękne ubiory, wspaniałe pojazdy, ozdobne sprzęty — to można kupić za pieniądze bardzo szybko, lecz oleju do głowy nagle nikt nie naleje. Pod względem uświadomienia mogliby dużo zrobić posłowie na wiecach, ale tymczasem przyczyniają się oni bardzo często do ostatecznego pogmatwania pojęć, nazywając białe czarnem, a proste krzywem. Wobec tego wszystkiego wciąż jeszcze trzeba wołać o zdrową oświatę dla naszych wsi. *Czytelnik.*

Z Białotarska.

Poświęcenie świątyni w Białotarsku.

(kor. własna)

Dnia 6 sierpnia w Białotarsku odbył się odpust, połączony z uroczystem poświęceniem nowobudującej się wspaniałej świątyni, wzniesionej pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Poświęcenia świątyni dokonał miejscowy proboszcz ks. Grzegorz Domański przy udziale zebranego w tymże celu duchowieństwa. O godz. 9-tej w starym kościółku, odległym o kilometr od nowego, odprawioną została Msza Ś-ta przez ks. A. Radomskiego, przybyłego z Włocławka, poczem rozpoczęła się właściwa uroczystość w nowym kościele o godz. 10-tej. Po odśpiewaniu litanji do Wszystkich Ś-ych przez Kapłanów, Ks. Proboszcz w otoczeniu tychże i przy udziale wiernych poświęcił wewnętrzne i zewnętrzne mury świątyni. Po ukończeniu tej ceremonji duchowieństwo wraz z wiernymi udało się do starego drewnianego kościoła w celu przeniesienia N. S. Porządku pilnowała miejscowa Straż Ogniowa Ochotnicza. Podczas procesji orkiestra Straży odegrała kilka pieśni religijnych. Po przybyciu procesji do nowej świątyni, rozpoczęła się suma z wystawieniem przenajświętsze-

go Sakramentu, celebrowana przez miejscowego ks. proboszcza G. Domańskiego, podczas której Słowo Boże wygłosił ks. Antoni Radomski. Budowa świątyni w Białotarsku rozpoczęta została w 1904 r. Dzięki energicznej pracy ks. Jankowskiego, obecnego proboszcza w Radomsku, wzniesione zostały mury zewnętrzne pokryte dachem. Wskutek wojny światowej w r. 1914 świątynia ta, znajdując się w środku terenu walk, ostrzeliwana zarówno przez Niemców i Rosjan uległa znacznemu uszkodzeniu. Reperacji i wykończenia tej pięknej świątyni podjął się obecnie miejscowy proboszcz ks. Domański, znany jako doskonały organizator budowy przy stawianiu kościoła w parafji Gomunice, z całem zaparciem się nie szczędzi on swych sił i zabiegów dla dokończenia tak pięknego dzieła. Trudne jest zaiste to zadanie w dzisiejszych warunkach, przy obojętności ludzi zamożnych nawet, ktorym sprawa taka, jest wzniesienie Domu Bożego nie leży na sercu. Miejmy jednak nadzieję, że zabiegi i trudy gorliwego o chwałę Bożą proboszcza nie pójdą na marne.

Szczęść Boże Jego pracy!

Stała Czytelniczka S. K.

LIST DO REDAKCJI

W sprawie wiecu rodziców.

Sprawozdanie nadesłane Komitetu Org. w „Gazecie Radomskowskiej" Nr. 30 zmusza mnie do zabrania głosu w tej sprawie.

Będąc w Radomsku dnia 24-VI zauważyłem ogłoszenia o wiecu rodziców, zaciekawiony, bo mam dwie córki w gimnazjum, poszedłem na takowy. Przedewszystkiem nie było 200 osób; wiec zaś rozpoczął się przy nieliċznie zebranej publiczności, do tego z godzinnem opóżnieniem. Widocznie „sprawa paląca" była tylko dla organizatorów. Po przemówieniu wstępnem p. Surmackiego, upewniającym, że już nawet mają pozwolenie w ręce — wiecowi mówcy posypali zarzuty przeciwko istniejącemu od lat 30 gimnazjum p. Chomicz. Zarzuty były tak błahe, że nawet nie przystoi, aby ludzie poważni i krytyczni powtarzali takowe.

Mam w gimnazjum p. Chomicz dwie córki od 7 lat, miałem możność poznać szkołę dobrze, jako wzorową, przy wysokim poziomie nauki. Zauważyłem tylko, że musiało zajść na wiecu nieporozumienie, a organizatorzy, to tak, jakby prowokowali, lub przeprowadzali zemstę jakichś jednostek.

Zdumiony i głęboko dotknięty byłem, a jestem upoważniony powiedzieć to w imieniu wielu rodziców (nie wiecowej publiczności), że w odrodzonej Polsce mogą być takie intrygi na temat polskiej szkoły.

Zaznaczyć należy, że pp. organizatorzy wiecowi nie dopuścili do [redacted] głosu strony przeciwnej tj. p. p. profesorów Zembaczyńskiego i Massalskiego i niektórych rodziców, nieprzyzwyczajonych do przeprowadzania spraw wiecowych. W imieniu swoim i wielu ludzi potępiam podobne postępowanie! Sam uczyłem się przed 40 laty w szkole prywatnej ś.p. F. Fabjaniego i wierzę, że ten szlachetny człowiek nie postąpiłby w taki sposób, jak to czynią w jego imieniu tak zwani „Fabjaniści" — organizatorzy wiecu.

N. Kwapiszewski.

Kamieńsk, d. 14/VIII-23 r.

Popłoch wśród paskarzy w Częstochowie.

Władze nadzorcze w Częstochowie przystąpiły do energicznej walki z wzrastającą niepomiernie drożyzną. Przystąpiono bowiem do rewizji i poszukiwania ukrytych na pasek towarów. Ujawnione zapasy przedstawiają wartość wielu miljardów. Kilkunastu „wybitnych paskarzy" osadzono w więzieniu. Akcja powyższa wpłynęła na potanienie towarów, tych towarów, których do niedawna nie można się było dokupić.

A nasze biedne Radomsko śpi. Paskarze rozbijają się po różnych zagranicznych badach, kpią sobie bezkarnie ze wszystkich i skórę ciągną z konsumentów — położenie już prawie nie do wytrzymania. Może odpowiednie czynniki pójdą za przykładem Częstochowy i przeprowadzą podobną akcję, a wówczas nasze miasto dowie się, kto pasek uprawia.

Usiłowanie rządu w zwalczaniu drożyzny spotka się z energicznem poparciem całego społeczeństwa.

O cenę chleba!

Godna poparcia akcja Starostwa.

Odbyły się w Starostwie narady przy współudziale przedstawicieli miasta, przemysłu, rolnictwa, młynarzy i piekarzy. Narady zagaił p. Starosta Harmata, przedstawiając w związku z ostatniem wzrostem drożyzny nadzwyczaj trudne położenie ludności miejskiej, przedewszystkiem zaś robotników i wogóle pracowników, żyjących za stałych zarobków, którzy nie są w możności zaopatrzyć się w chleb, którego cena z każdym dniem wzrasta niepomiernie i nie stoi w żadnym stosunku do cen giełdowych zboża, proponując za tem podjęcie i zorganizowaiie akcji, którąby z jednej strony zabezpieczała stały dowóz zboża na wypiek chleba dla miast, z drugiej zaś strony dała Starostwu możność regulowania cen chleba. Akcję w tym kierunku ułatwi znacznie zadeklarowana przez Związek Ziemian pow. naszego gotowość stałego dostarczania pewnego kontyngentu zboża po cenach giełdowych. Po dyskusji, która stwierdzała, że wzrost drożyzny chleba, powodują głównie niesumienni pośrednicy i handlarze zbożem powzięto następujące postanowienia: 1) T-wo Rolnicze w Radomsku zobowiązuje się dostarczać dla miasta tygodniowo 3 wagony żyta na wypiek chleba po cenach notowanych na giełdzie warszawskiej, pobierając do tej ceny 5% na pokrycie swoich kosztów. 2) Mielenie powierzono młynom p. p. Zielonki i Soczyńskiego. 3) Wyprodukowaną mąkę sprzedają młyny piekarniom po cenie kosztów produkcji, ci zaś zobowiązują się wypiekać chleb bez żadnych domieszek i po cenie kosztów produkcji 1 kg. mąki za 1 kg. chleba. 4) Starostwo przeprowadza kalkulację cen chleba wedle giełdy zbożowej i poda do publicznej wiadomości drogą obębnienia przez Magistrat.

Inicjatywa powyższa spotka się z całem uznaniem i poparciem, gdyż istotnie cena chleba w ostatnich dniach co dzień podnosiła się, aczkolwiek giełda zbożowa notowała zniżkę cen.

Oby tylko p. p. młynarze i piekarze wywiązali się jak należy ze swego zadania, gdyż niedawno mieliśmy taki czarny, niesmaczny chleb, po spożyciu którego wiele dzieci w mieście kompletnie się rozchorowało.

Od piątku już chleb z tej mąki 65% można nabywać w piekarniach po cenie 11.000 mk. za bochenek wagi 2 kg.

NADESŁANE.

Podziękowanie wychowanków Bursy im. „Tadeusza Kościuszki“ w Radomsku.

Pierwszym warunkiem szczęścia społeczeństwa jest wychowanie młodzieży na światłych mężów, albowiem takie są narody, jakie wychowanie ich młodzieży. Każdemu więc narodowi najbardziej zależy na tem, aby wychować jak największy zastęp ludzi wielkiego ducha, silnego charakteru, nieugiętej woli, rwących się do pracy, ofiarnych — którzy będą kontynuować dążenia i myśli przodków. Dlatego to we wszystkich państwach istnieją zakłady wychowawcze, przy pomocy których niezamożna młodzież może czerpać największe skarby, klucz potęgi — wiedzę. I Polska, chociaż była w tyloletniej niewoli i podczas ostatniej wojny światowej wiele ucierpiała, ma liczny zastęp światłych i kochających młodzież synów, którzy o uczącej się młodzieży nie zapominają i swoją ofiarnością umożliwiają jej rwać się do wymarzonych ideałów. W Radomsku jedynym takim zakładem jest Bursa im. T. Kościuszki. W niej kilkudziesięciu uczniów każdego roku szkolnego otrzymuje całodzienne utrzymanie i wychowanie w duchu narodowym pod kierunkiem p. prof. A. Szwedowskiego. Tutaj młodzież ta zaspakaja pierwsze porywy młodości, mając ułatwiony dostęp do nauki. Dzięki społeczeństwu powiatu Radomskowskiego, a wszczególności Ziemiaństwu, Sejmikowi, T-wu Rolniczemu, Redakcji „Gazety Radomskowskiej“, Dr. H. Zwolińskiemu, Dr. Hertzbergowi za bezpłatne udzielanie porad lekarskich, Magistratowi miasta Radomska, fabryce L. Warwasiński i S-ka, Metalurgji, Braci Thonet, Wünsche i S-ka za poparcie materjalne, a w pierwszym rzędzie prezesowi Zarządu Bursy ks. Teofilowi Jankowskiemu z Brzeźnicy oraz Jego zastępcom p.p. Z. Hussarzewskiej i T. Buczyńskiemu, których zabiegom w znacznej mierze zawdzięczać należy, że Bursa istnieje, jak również członkom Zarządu p.p. Belinowej, E. Siemieńskiej, Z. Krynke, Dyr. St. Niemcowi, A. Szwedowskiemu, Bursa i nadal pozostanie placówką, która zawsze wiernie będzie strzegła ideałów narodowych młodzieży polskiej. My przeto wychowankowie Bursy, a szczególnie ci, którzy opuszczają mury tej dobroczynnej instytucji, składamy księdzu Prezesowi Teofilowi Jankowskiemu wraz z całym Zarządem, jako też wszystkim ofiarodawcom z serca płynące staropolskie „Bóg zapłać“ — pełni wiary, że kiedyś, stanąwszy przy warsztacie pracy społecznej, spłacimy zaciągnięty dług Ojczyźnie.

Wychowankowie Bursy
im. „T. KOŚCIUSZKI“
W Radomsku
w imieniu kolegów:
St. Sułgut i Wł. Śliwiński

Gdzie się podziewa trzoda chlewna?

W naszych jatkach „wołowych i wieprzowych“ w ostatnich czasach nie można nawet na lekarstwo dostać mięsa. Pomijając wygórowaną cenę mięsa musimy w dodatku pościć. Jak nas informują czytelnicy nasi z powiatu, to główną przyczyną braku mięsa w mieście jest wykup trzody w okolicy przez handlarzy górnośląskich, którzy płacą wygórowane ceny za takową, a później mięso a zwłaszcza wieprzowe przemycają przez dziurawą granicę do Niemiec, gdy my tu tymczasem musimy się obywać bez mięsa lub płacić za takowe horendalne ceny.

Władze nadzorcze winni wniknąć w tę sprawę i nielegalny wywóz mięsa poza granicę państwa ukrócić z całą bezwzględnością.

Strajk w przemyśle drzewnym.

W poniedziałek o godz. 9 rano gwizdki fabryczne obwieściły miastu, iż w fabrykach meblowych nastąpił strajk na tle ekonomicznem. Wskutek szalonej drożyzny dotychczasowe zarobki przeciętnego robotnika nie starczą na utrzymanie siebie i rodziny, to też do mieszkań robotniczych wdarła się straszna nędza.

Robotnicy żądają 100% podwyżki płac zarobkowych, przemysłowcy zaś tylko dają 50%. Strajk ma charakter zupełnie spokojny i jest nadzieja, iż przemysłowcy nagną się do słusznych żądań robotników. Na mieście rozlepione zostały odezwy Klasowych Zw. Zawodowych, wzywające robotników do solidarności w walce o byt.

KRONIKA.

EGZAMINY WSTĘPNE do wszystkich klas **GIMNAZJUM REALNEGO** p. J. Chomiczówny w Radomsku z prawami szkół państwowych, odbędą się w dniach 27, 28, 29 i 30 sierpnia br. Zgłoszenia do egzaminów oraz zapisy byłych uczenic przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 2-ej po poł. — plac 3 Maja № 6. Przy zapisywaniu się do egzaminów jest niezbędna metryka urodzenia. Zapisy obowiązują wszystkie byłe uczenice. Uczenice innych zakładów równorzędnych będą przyjęte na podstawie świadectw. **DYREKCJA.**

(Wzmianka powyższa zamieszczona jest z opóźnieniem wskutek przeoczenia Administracji). Red.

Egzaminy wstępne do Gimnazjum Humanistycznego Męskiego Stanisława Niemca w Radomsku odbędą się po wakacjach w dniach: 27, 28, 29, 30 i 31 sierpnia br. Zgłoszenia do egzaminów przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum (ul. Bugaj 6) codziennie w czasie wakacyj od godz. 10—12 w południe i od 3—5 po poł. Gimnazjum

posiada prawa gimnazjów państwowych (kategorja „B bez zastrzeżeń").

Rocznica zwycięskiej bitwy rozpoczętej 14 sierpnia 1920 r. na całym froncie wojsk polskich przeciwko czerwonej gwiazdy szatanom, została uczczona we wszystkich prawie miastach . . . . a u nas w Radomsku cichutko, — ani społeczeństwo, ani czynniki na czele społeczeństwa u nas stojące, nie dały znaku życia!

Uczciwość Szwajcarów. Znany nasz pisarz Bolesław Prus, chcąc osobiście przekonać się się o wielkiej uczciwości, powszechnie panującej w Szwajcarji, położył na słupku na środku dziedzińca pewnego miasta szwajcarskiego złoty pieniądz, Przeszło kilka dni, w ciągu których wielu starszych i dzieci przechodziło obok słupka, brało monetę do rąk, ale nikomu do głowy nie przyszło zabrać ją do kieszeni. Wreszcie policja, dowiedziawszy się, czyj to jest pieniądz, prosiła Prusa, by zabrał swą własność.

A u nas natomiast jest inaczej, bo jeden z muzykantów z przechodzących kompanji pozostawił trąbę przy bramie kościelnej i ktoś mu ją ściągnął. Strapiony muzykant poszedł bez trąby ze swoją kompanją.

Dyrektorem Banku dla Handlu i Przemysłu w Radomsku został mianowany p. E. Curyłło, prokurent miejscowego oddziału Banku Handlowego. Należy zaznaczyć, że p. Curyłło na stanowisku prokurenta zdobył sobie powszechne uznanie, jako fachowy, sumienny urzędnik. P. Curyłło był jednym z pierwszych, którzy zorganizowali oddział Banku Handlowego w Radomsku.

Otwarcie Banku dla Handlu i Przemysłu w Piotrkowie. Ruchliwa dyrekcja tegoż Banku otworzyła w ub. tyg. swoje podwoje w Piotrkowie, co należy zawdzięczyć p. dyr. Michałowi Pachli, który z całą energją i znajomością rzeczy zorganizował oddział w Radomsku.

Trzeba przyznać, iż nowopowstała organizacja bankowa w Radomsku potrafiła zdobyć sobie ogólne zaufanie, dzięki rutynie i znajomości rzeczy p. dyr. M. Pachli. To też nic dziwnego, że stanowisko naczelnego dyrektora Banku w Piotrkowie powierzono p. dyr. M. Pachli.

Z żałobnej karty W piątek d. 24 bm. zmarł obywatel tutejszy ś. p. Juljan Fryc, starszy zgromadzenia rzeźników, radny miasta, przeżywszy zaledwie 43 lata. Zmarły osierocił żonę i 5-ro drobnych dziatek. Ś. P. J. Fryc, jako członek nieskazitelnych zasad, cieszył się w mieście jak również w okolicy powszechnem uznaniem, to też wieść o jego przedwczesnym zgonie wywołała serdeczny żal wśród szerokiego koła znajomych.

Cześć Jego pamięci!

Za kradzież drzewa z lasu miejskiego, czyli delikatniej mówiąc „za defraudację drzewa" oskarżonych jest kilkudziesięciu przywłaścicieli. Sąd Pokoju będzie musiał poświęcić kilka dni rozważaniom tych spraw. Nadmieniamy dla przestrogi innych, iż opracowuje się obecnie projekt ustawy powiększający kary za kradzież leśną. Nowe przepisy karać będą za pierwszą kradzież aresztem do trzech miesięcy, za drugą do sześciu miesięcy, za trzecią do roku. Oprócz tego winny obowiązany będzie płacić na rzecz właściciela lasu karę pieniężną w sumie podwójnej wartości samowolnie wyciętego drzewa.

Polowanie na kuropatwy. W związku z notatkami, jakie ukazały się, jakoby z dniem 19 b. m. dozwolonem było polowanie na kuropatwy, Województwo komunikuje, że odnośne rozporządzenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych zabraniające polowania na kuropatwy i handlu tego rodzaju zwierzyną, jest nadal w mocy i dotychczas odwołane nie zostało.

Zjazd Straży Ogniowych w Krakowie odbędzie się dnia 9 września b.r. Na zjeździe powyższym będzie również reprezentowana i Straż Radomskowska.

Zjazd Wojewódzki Straży Ogniowych w Łodzi. W dniu 8 i 9 września b.r. odbędzie się zjazd oraz ćwiczenia konkursowe zgłoszonych Straży Ogniowych w Łodzi

Straż miejscowa bierze udział w konkursowych ćwiczeniach, oraz będzie demonstrować różne sposoby ratownictwa ludzi w czasie pożaru. Należy zaznaczyć, iż Straż nasza została kilkakrotnie odznaczoną za tego rodzaju ćwiczenia.

Sowieckie ceny w Berlinie. Jak fantastyczne rozmiary przybiera drożyzna w Berlinie dowodzą najlepiej następujące pozycje: za kilowat prądu elektrycznego 300 tys. mk., kilo chleba 260 tys. mk., bułeczka 14 tys. mk., funt masła półtora miljona mk., kilo ziemniaków 60 tys. mk., jajko 60 tys. mk., przejazd tramwajem 100 tys. mk.

Połączenie Związku Ludowo — Narodowego z „Piastem". Narodowe zjednoczenie ludowe, oraz stronnictwo „Piast" ogłosiły wspólny komunikat, podpisany z jednej strony przez p. p. Bojkę, Dębskiego i Kowalczuka, z drugiej zaś przez pp. Skulskiego, Brzostowskiego i Chwalbińskiego. W komunikacie tym wspomniane stronnictwa oświadczają, że dla pożytku państwa i ludności, stojąc zarazem na gruncie wiary rzymsko — katolickiej, postanowiły się połączyć w jedno stronnictwo pod nazwą „Polskie stronnictwo ludowe „Piast".

Na rzecz schroniska dla bezdomnej dziatwy p. Jan Raczyński złożył 250.000 mk. i bracia Raczyńscy z browaru „Pociecha" 250.000. Zarząd T-wa Dobroczynności składa w imieniu sierocej dziatwy serdeczne podziękowanie.

Na ten sam cel złożył p. Rykowski 15.000 mk., pobrane jako karę za szkody w ogrodzie.

MILJONÓWKA.

Dn. 11 sierpnia 1923 r. № 1.855.955.

Wyjaśnienie.

W sprawie artykułu naszego, zatytułowanego: „Pożałowania godny proces przeciwko O. O. Franciszkanom", otrzymaliśmy z Dyrekcji T-wa Metalurgicznego obszerny list z wyjaśnieniem całej tej sprawy. List kończy się zapewnieniem, że po powrocie O. Gwardjana sprawa zostanie załatwiona polubownie. Cieszy nas niezmiernie, że artykuł nasz wywołał pożądany skutek, gdyż chodzi tu nam o to, aby sprawy tego rodzaju były załatwione w sposób obywatelski, a w tym wypadku tem bardziej, że w grę wchodzi Zakon O. O. Franciszkanów i tak zasłużeni dla klasztoru, miasta i społeczeństwa O. O. Franciszkanie.

Jak obliczać podatek dochodowy. Ministerstwo skarbu za pośrednictwem min. pracy wyjaśniło, iż podatek dochodowy od zarobków sierpniowych obliczony będzie w ten sposób, że zarobek sierpniowy rozdzielony będzie na dwie części: zarobek lipcowy i dodatek za sierpień, który przy obliczaniu podatku będzie traktowany jak zarobek zasadniczy. W ten sposób podatek dochodowy od płac robotniczych znacznie będzie zredukowany i nie odbije się tak dotkliwie na budżecie robotniczym.

PODZIĘKOWANIE.

T-wo Śpiewacze im. "Moniuszki" w Radomsku składa niniejszym podziękowanie orkiestrze fabrycznej firmy:

K. WÜNSCHE i S-ka

za współudział w wykonaniu utworów religijnych w czasie koronacji Matki Boskiej Gidelskiej w dniu 19 b. m. w Gidlach.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 sierpnia 1923 r. (czwartek) o godzinie 11-ej przed poł. w Magistracie odbędzie się głośna licytacja na sprzedaż około 100 metrów drzewa budulcowego z lasów miejskich.

Drzewo oglądać można w lesie codziennie w obrębie „Podcerkawizna".

Przy licytacji obowiązuje vadjum w wysokości 10% wystawionej sumy.

Warunki licytacyjne przeglądać można codziennie w godzinach biurowych w sekretarjacie Magistratu. Licytacja uzyskuje ważność po akceptacji Zarządu miasta, co winno nastąpić w przeciągu 3-ch dni od dnia licytacji.

Magistrat miasta Radomska.

m. Radomsko, d. 14/VIII-23 r.

Giełdowy kurs walut.

W dniu 24 b. m. płacono w Warszawie: za 1 dolara 270,000 mk., franka szwajcarskiego 48.200 mk, koronę austryjacką 350 fen., markę niemiecką 8 fen., funt szterlingów 1.225,000 marek., frank franc. 13.700 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 380 tys. mk., — za pszenicę 650 tys. mk., — za owies 575 tys. mk. —za otręby żytnie 210 tys mk. — jęczmienne — tys. mk Zboże pierwszorzędnej jakości.

DO STRAŻY OGNIOWYCH OCHOTN. w naszym powiecie.

O ile która z drużyn strażackich deleguje na Zjazd Wojewódzki do Łodzi swoich reprezentantów i chce korzystać z ulgowego przejazdu kolejowego, zechce zawiadomić Straż Radomskowską o ilości delegacji, a to w celu zamówienia wspólnego wagonu.

Zarząd Straży Ogniowej
W RADOMSKU.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.